

Referat nt. aktualnej sytuacji Stowarzyszenia Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich



Referat wygłosił prezes Stowarzyszenia Mieczysław Wójcik

Szanowni Goście oraz Uczestnicy X Zjazdu!

W 2016 roku Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich będzie obchodzić dwudziestolecie swojego istnienia. To znakomity jubileusz, który pozwala nam jednak nie tyle spoglądać wstecz i ważyć dotychczasowe dokonania, ile patrzeć w przyszłość i spróbować określić perspektywę, jakie rysują się przed naszą organizacją.

Mierzymy się z wieloma problemami. Jednym z podstawowych jest nieustający ubytek liczby stowarzyszonych członków. Z przyczyn naturalnych odchodzą najstarsi, młodzi natomiast nie współtworzą

sztafety pokoleń. Wszystko to jest widoczne również na tej sali. Obecnie skupiamy 571 członków. Przez dwa lata straciliśmy 23 % stanu osobowego. To bardzo dużo. Co gorsza, tylko część formalnie stowarzyszonych opłaca składki członkowskie (178 osób), co w naturalny sposób negatywnie przekłada się na finanse naszej organizacji, a w konsekwencji na możliwość realizacji statutowych celów. Pierwszym zatem, fundamentalnym pytaniem, które należy postawić do dyskusji jest: w jaki sposób przeciwdziałać drastycznemu ubytkowi liczby członków Stowarzyszenia, jak przyciągnąć nowych, młodych, skłonnych do aktywnego działania i realnej pomocy w bieżących pracach?

Drugie istotne zagadnienie to wspomniane już finanse. Obecna sytuacja Stowarzyszenia nie jest najgorsza, choć daleka od idealnej. Zgromadzone na koncie fundusze pozwalają wierzyć, że najbliższe dwa, trzy lata nie będą ostatnimi. Niemniej brak systemowego wsparcia ze strony państwa nie daje nadziei na rozwój, ani nawet na funkcjonowanie Stowarzyszenia w aktualnym kształcie. Bieżąca działalność, utrzymywanie siedziby, plany wydawnicze, publikacja „Kresowych Stanic”... wszystko to pochłania kwoty wyższe od szacowanych przychodów. Jedynie regularne dotacje Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na nasz kwartalnik stanowią istotne wsparcie. Zadań wymagających znacznych środków pieniężnych jest jednak więcej. Dość powiedzieć, że poza digitalizacją – bardzo obszernej wprawdzie – najważniejszej dla Stowarzyszenia kolekcji archiwaliów z prywatnych zbiorów zmarłej w 2013 roku Janiny Stobniak-Smogorzewskiej, nie zdołaliśmy w przeciągu dwóch lat rozwinąć projektu Cyfrowego Archiwum Osadnictwa, o którym rozmawialiśmy na poprzednim zjeździe. Przypomnę, że chodzi o przełożenie na postać elektroniczną całej spuścizny osadniczej, jaka po nas pozostanie: dokumentów źródłowych, archiwalnych artykułów prasowych, przedwojennych fotografii, wszelkiego rodzaju świadectw – wspomnień i nagranych relacji... Nie udało się to wszakże nie tylko ze względu na ograniczone zasoby finansowe, ale też z uwagi na coraz mniejszą liczbę zaangażowanych w codzienną pracę osób. I to są dwie kolejne sprawy, które pragnę wywołać: finansowanie Stowa-

rzyszenia oraz bieżące zadania, wykonywane właściwie tylko skromnymi siłami Zarządu. W obu przypadkach potrzebujemy wsparcia. I o ile kwestie dotyczące pieniędzy wymagają być może tylko innego podejścia w próbach sięgnięcia po dotacje czy granty, o tyle nawet otrzymanie dofinansowania wiąże się z wykonaniem określonego zadania, a wobec wąskiego grona osób realnie zaangażowanych w pracę, nie bylibyśmy w stanie wywiązać się z nowych obowiązków. W efekcie ogranicza to nasze możliwości starania się o pieniądze w instytucjach państwowych.

Kolejną kwestią jest publikacja oraz kształt „Kresowych Stanic” – naszego kwartalnika. Już dwa lata temu dyskutowaliśmy na zjeździe o koniecznych zmianach w formule periodyku. Okazało się, że modyfikacji dokonać niełatwo. Grono autorów artykułów jest bardzo ograniczone, nowych nie przybywa, a sporadyczne przypadki pozyskiwania oryginalnych tekstów stanowią wyjątek. Mimo sprecyzowanych planów dotyczących zmian w treści pisma, redakcja nie jest w stanie ich przeprowadzić nakładem swojej pracy społecznej. Trudno np. o pozyskanie interesujących wywiadów na tematy kresowe czy publicystykę związaną z historią i polityką „wschodnią”, kiedy faktycznie kwartalnik tworzony jest przez tak mały zespół ludzi, pochłoniętych przecież również własną codziennością. Nie ułatwia sprawy brak wolontariuszy, którzy mogliby się włączyć w naszą działalność, choćby właśnie na niwie redakcji. Nie ułatwia jej również obniżająca się liczba uiszczających opłatę z tytułu prenumeraty. Zbyt wiele kosztuje przy tym dokonanie koniecznych równoległe zmian w szacie graficznej. Warto zauważyć, że dotyczy to także naszej anachronicznej już strony internetowej, która z rzadka bywa uaktualniana i nie przystaje do obecnie panujących standardów. Jesteśmy mimo to zmuszeni do modyfikacji. Jak ona może wyglądać? To kolejny temat do dyskusji.

Ostatnia sprawa, którą pragnę przedstawić do wspólnej narady to organizacja kolejnego zjazdu. Obecny, dziesiąty, zgromadził nas znacznie mniej niż poprzedni. Należy się spodziewać, że przyszły znów z różnych przyczyn przyniesie ubytek uczestników. Tymczasem przygotowanie takiego spotkania na terenie gościnnej dla nas

SGGW, gdzie jesteśmy, pochłania duże nakłady finansowe, wiąże się poza tym z ogromnym wysiłkiem organizacyjnym, coraz mniej proporcjonalnym do frekwencji. To problem, który trzeba poruszyć, ponieważ czasy świetności naszego Stowarzyszenia minęły i musimy umieć to dostrzec. Pojawiały się wśród nas pomysły, by następny zjazd – o ile zdecydujemy się je kontynuować – odbyć w okresie letnim poza Warszawą, w nieco innej formule, może już nawet bardziej towarzyskiej, mniej merytorycznej – na wzór zjazdów „Pawłodarczyków” zbierających się corocznie w Rewalu. Odwołuję się zatem do Państwa z pytaniem, czy istnieje ogólna wola zmian w kształcie przyszłego zjazdu oraz – jak ewentualnie powinien on wyglądać, aby odpowiadał powszechnym oczekiwaniom?

Podsumowując, odpowiedzmy sobie kolejno na poniższe zagadnienia i rozmawiajmy:

1. Jak wpłynąć na pozyskanie nowych, młodszych członków do Stowarzyszenia?
2. Co zrobić, by poprawić sytuację finansową naszej organizacji i móc kontynuować działalność?
3. Jak postarać się o niezbędne i szybkie zwiększenie liczby osób zdolnych do realnej pracy na co dzień?
4. Co możemy zmienić niewielkim nakładem sił w formule „Kresowych Stanic”?
5. Jak powinien wyglądać XI Światowy Zjazd naszej organizacji?